

Bogumił Grott

**FRYDERYK WILHELM HAACK, NEOPOGANIZM
W NIEMCZECH – POWRÓT WOTANA, RELIGIA KRWI, ZIEMI I RASY
– Kraków 2000, ss. 188**

Książka Fryderyka Wilhelma Haacka jest pozycją bardzo interesującą. Przedstawia ona panoramę ruchów neopogańskich występujących u naszych zachodnich sąsiadów. Haack prezentuje zarys ich historii poczynając od momentu pojawienia się na scenie życia społecznego na przełomie XIX i XX wieku aż po czasy mu współczesne, tj. po lata osiemdziesiąte XX wieku.

Problematyka ta jest godną uwagi i to nie tylko z punktu widzenia religioznawstwa, ale także i historii, politologii czy kulturoznawstwa, a z naszego polskiego punktu widzenia może przede wszystkim niemcoznawstwa.

Obecnie w Polsce brak jest prac o niemieckich ruchach neopogańskich, nie licząc może drobnych przyczynków dalekich od szerokiego ujmowania tematu. Znajomość ruchów neopogańskich w skali ogólnej, ponadniemieckiej, też jest bardzo mała nic więc dziwnego, że pojawiające się pojedyncze publikacje zwracają szybko uwagę. Tu trzeba mocno podkreślić, iż neopaganizm nie jest marginalną reminiscencją dawnych wierzeń przedchrześcijańskich, jak mniema szeroki ogół stykając się z tym hasłem. Stanowi on nową na przełomie XIX i XX wieku propozycję etosu społecznego obok chrześcijańskiego i laickiego humanizmu. Jest propozycją, która stała się podstawą światopoglądową dla szowinistycznego nacjonalizmu, który dał znać o sobie tak wyraźnie w Europie, szczególnie w III Rzeszy. Problem jest więc poważny choć może mało dostrzegany zwłaszcza w dzisiejszym świecie owianym ideami liberalizmu, które wydają się święcić niepodzielny triumf.

W okresie II Rzeczypospolitej i w najbliższych latach po wojnie doceniano wagę zjawiska poświęcając mu daleko więcej uwagi niż robi się to dzisiaj. Polskim autorem, który najwięcej napisał o niemieckich neopoganach był czynny naukowo do 1949 r., a zmarły w r. 1960 lubelski profesor Leon Halban. Pozostawił on po sobie kilka bardzo ciekawych rozpraw i książek naukowych. Wśród nich były *Religia w Trzeciej Rzeszy*, t. 1, Lwów 1936 (tom 2 spalił się w Warszawie podczas powstania); *Problem kultury niemieckiej* [w:] „Znak”, 1946, nr 1; *Mistyczne podstawy*

narodowego socjalizmu, Lublin 1946; oraz *Religia starogermańska i jej aktualne znaczenie w Niemczech*, Lublin 1949.

Potem w czasach stalinowskich już niepodzielnie zapanowały inne interpretacje mechanizmów dziejowych co zapewne też stało się przyczyną milczenia tego autora w kwestiach neopoganizmu niemieckiego. W przytoczonych wyżej publikacjach zawarł on ciekawe sugestie. Według niego neopaganizm oraz jego etos wraz z rasizmem stał się glebą dla nazizmu, który bez tego współczynnika zapewne przypominałby tylko system faszystowski we Włoszech stanowiąc rodzaj doktryny państwa i władzy. Propozycja takiego spojrzenia na wydarzenia historyczne o randze podstawowej w Europie jest bardzo kusząca i ma także swój szerszy wymiar. Dotyczy bowiem ogólnego zagadnienia, jakim jest wpływ etosu religijnego na idee i rzeczywistość polityczną. Zapewne był on w historii bardzo duży, a prace Halbana, jak też i całokształt problematyki neopogańskiej wydają się uruchamiać szersze myślenie w kierunku szukania odpowiednich relacji na tej płaszczyźnie. Na polu życia gospodarczego związki te są już przedmiotem badań od dłuższego czasu o czym świadczą mające około stuletnią historię osiągnięcia choćby Maxa Webera i podobnych mu badaczy.

Neopaganizm u naszych zachodnich sąsiadów stanowił obok niemałych obszarów filozofii, sztuki czy tradycji historycznej, szczególnie dotyczącej dziejów dawnych Germanów oraz różnych przejawów pseudonauki bardzo poważną część tworzywa rzeczywistości, która zdominowała Niemcy od 1933 r. O ile rozprzesztrzeniający się w Europie od epoki Oświecenia antyreligijny racjonalizm występował przeciwko wierzeniowej stronie chrześcijaństwa, to niemieckie rodzime tendencje antychrześcijańskie o cechach neopogańskich zaprzeczały także jego wartości etyczno-społeczne. Dlatego stanowią one, co podkreślono już wyżej, problem doniosły w dziejach najnowszych. Dobrze ilustruje to cytat z wypowiedzi generała Ericha von Ludendorffa – przywódcy jednej z organizacji neopogańskich. Powiedział on m.in.:

Jestem przeciwnikiem chrześcijaństwa i poganinem i jestem z tego dumny. Dawno już pożegnałem chrześcijaństwo [...]. My Niemcy jesteście w tej chwili ludem, który najbardziej odłączył się od chrześcijańskiej nauki. Dopiero skutek zupełnego odrzucenia chrześcijaństwa nabędzie lud niemiecki zwartości, której potrzebuje i której byłby potrzebował w ciężkich chwilach 1918 roku. Słowa te zostały wypowiedziane w 1935 r.

W przytoczonej wypowiedzi widzimy wyeksponowany pierwiastek militarystyczny neopogaństwa, które apoteozując dawnych Germanów odrzucało miłosierdzie i współczucie wraz z całym chrześcijańskim etosem, jako w istocie nośnikiem pacyfizmu i uniwersalizmu stanowiącego przeciwieństwo wspólny mianownik dla wszystkich narodów. Dzięki staraniom pastora Haacka możemy sobie taką problematykę nieco przybliżyć. Jego książka stanowi rodzaj kompendium wiedzy o ideach i ruchach neopogańskich w Niemczech, z których prawie każdy zasługuje na osobną monografię lub artykuł naukowy. Haack (1935-1991), jako pastor od 1969 r. był w kościele luteranckim w Bawarii pełnomocnikiem do spraw sekt oraz problematyki światopoglądowej. Będąc uznanym ekspertem, szczególnie w dziedzinie

sekt przyciągających młodzież, pozostawił po sobie dorobek przekraczający 30 publikacji. Nic więc dziwnego, że i współczesne mu grupy neopogańskie w Niemczech również wzbudziły jego zainteresowanie jako pewna forma zagrożenia dla religii chrześcijańskiej. Podejmując taki temat musiał sięgnąć również i do jego początków. W swojej książce nakreślił więc szerszy obraz historyczny neopoganizmu niemieckiego.

W przedmowie napisał:

Stajemy [...] naprzeciw nie do końca uschniętych korzeni religii nienawiści i szaleństwa, która już raz wpełchnęła w śmiertelny chaos niemiecki naród, a wraz z nim cały świat... (s. 11).

Słowa te dobitnie eksponują rangę tematu! Książka Haacka wprowadza współczesnego czytelnika w prawie nieznaną w Polsce świat idei religijno-nacjonalistycznych. Daje możliwość poznania ich mitologii, rytuałów, systemów wartości, ich psychologiczny fundament oraz mechanizmy, które powodują przyciąganie wciąż nowych pokoleń zwolenników. Autor na swój sposób stara się dotrzeć do źródeł, z których brało początek to zjawisko. Poszukuje ich w filozofii, doświadczeniach historycznych narodu, a nawet w folklorze. Stara się w miarę obiektywnie przedstawić udział idei neopogańskich w tworzeniu się etosu nazistowskiego, który choć osiągnął apogeum w latach III Rzeszy to do dnia dzisiejszego funkcjonuje nadal w formie resztkowej na zachód od Odry i Nysy. Książka *Neopaganizm w Niemczech* pomaga zrozumieć, jak mogło dojść do powstania hitleryzmu i zapanowania tego systemu w przedwojennych Niemczech i jak stało się możliwe przyzwolenie społeczeństwa tego kraju na masowe zbrodnie nazizmu. Nie jest to jednakże praca wyłącznie dotycząca przeszłości. Stara się ona wskazać, jak we współczesnych Niemczech w wielu środowiskach istnieje podskórny nurt ideologii ciężącej ku szowinizmowi, czy nazizmowi. Warto więc zapoznać się z jej treścią i to nie tylko ze względu na prezentację głównych idei neopogańskich, ale także dlatego, że pozwala ona zobaczyć pewien nie do końca oczywisty aspekt niemieckiej rzeczywistości.

Nie można też nie zauważyć, że Haack to autor niemiecki. Jako taki ma on nieco inne specyficzne spojrzenie na podjęty temat. Toteż w wielu punktach różni się od wspomnianego wyżej Halbana. Ponadto swoją książkę napisał z pozycji konfesyjnych. Z powyższych względów niektóre publikowane w niej zdania posiadają pewne zabarwienie emocjonalne i nawet budzą zastrzeżenia. Mniej też go interesują wszelkie subtelności odróżniające poszczególne grupy neopogańskie pomiędzy sobą oraz szczegóły dotyczące ich struktur organizacyjnych. Sam stara się przede wszystkim wyakcentować treści podstawowe neopoganizmu niemieckiego i jego świat wartości etyczno-społecznych, a w dalszej kolejności także i politycznych. Unika jednak, jak można to odczuwać patrząc na sprawę z polskiej perspektywy szerszych uogólnień związanych z funkcjonowaniem zjawiska jakim była i jest kultura niemiecka. Jak wskazano powyżej, profesor Halban stosował przeciwną metodę plasując problematykę neopogańską w ramach zagadnień kulturowych (por. wymienione wyżej jego publikacje). Problem niemieckich ruchów neopogańskich, jako ściśle związany z nurtem szowinistycznego nacjonalizmu nie-

mieckiego, a nawet mówiąc więcej – jego moralno-etyczną kanwą – rodzi rozmaite pytania również i z punktu widzenia ostatniej dekady XX wieku. Całokształt przemian i przewartościowań politycznych, jakie objęły środkową i wschodnią część Europy po roku 1989 ma jednak nieco inną optykę w oczach mieszkańców obszarów położonych na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, a inną w oczach Niemców. O ile Haack uważa, że współcześni Niemcy są powołani do ostrzegania innych przed ideami neopogańskimi, które – jak pisze – doprowadziły do „okropności” i bezpośrednio sugeruje, że jest o dziedzictwo w zasadzie przezwyciężone, to z polskiego punktu widzenia są możliwe jeszcze rozmaite inne pytania. Wszak problematyka neopogańska bynajmniej nie wyczerpuje wszystkich aspektów szowinistycznego nacjonalizmu niemieckiego, jaki znamy z historii. Ponadto nie wszystkie ruchy neopogańskie jakie znamy z terenu Europy miały podobny charakter do ich niemieckich odpowiedników. Niektóre z nich, zwłaszcza we współczesnej Zachodniej Europie nie wiążą się ściśle z pierwiastkiem nacjonalistycznym. Inne zaś, jak np. polska Zadruga kładą akcent na twórczość w dziedzinie budowy cywilizacji materialnej i wiążą swoją ideologię z problematyką wpływu religii na postawy człowieka w jego walce z przyrodą. Warto też pamiętać, iż nurt neopogański miał małe szanse w społeczeństwie o dość głębokiej religijności chrześcijańskiej, stanowiąc znikomy margines wśród funkcjonujących tam idei. Tak było i jest w Polsce oraz i innych krajach.

Abstrahując od przedmowy Haack rozpoczyna swoje rozważania prezentując zagadnienia narodowej religijności, definiuje pojęcie neogermanizmu, charakteryzuje ideologię i religijność neogermańską. W kolejnych rozdziałach omawia związki, kościoły i sekty neogermańskie i niemiecko-narodowe, przedstawiając też ważne tam osoby teoretyków i organizatorów. Dalej w osobnym rozdziałku podejmuje problematykę „niemieckich chrześcijan” – grupy reprezentującej formę zepusutego chrześcijaństwa cechującą się wieloma ustępstwami na rzecz postulatów politycznych nacjonalizmu, a także i neopogaństwa. Wskazuje też na punkty styku pomiędzy prominentnymi osobistościami III Rzeszy, jak Adolf Hitler czy Alfred Rosenberg a pojęciami i organizacjami neopogańskimi. Dalsza część książki skupia się na zagadnieniach mających miejsce już po upadku III Rzeszy. Autor przedstawia tam w zarysie całą mozaikę współczesnych grup neopogańskich w Niemczech wraz z ich podstawowymi poglądami. Osobny rozdział poświęca Związkowi Poznania Boga (*Bund für Gotterkenntnis*). Tu przedstawia w zarysie piśmiennictwo tej grupy oraz zagadnienia organizacyjne. Szczególnie interesujący jest rozdział zatytułowany *Trendy lat osiemdziesiątych*. Po krótkim wstępie w rozdziale tym spotykamy paragraf pt. *Walka o nowe państwo gatunku?*. Haack zauważa tam, iż „ze środowiska niemiecko-narodoworeligijnego, pochodzi bardzo wielu politycznych działaczy ekstremalnej prawicy. Nie wszyscy jednak o tym wiedzą, podobnie jak o politycznej aktywności neogermańskich i niemiecko-narodowych grup i związków. Wydaje się, że odbywa się to za zamkniętymi drzwiami, bez wiedzy opinii publicznej” (s. 137, 138). Dalej Haack pisze:

[...] środowisko wyznawców religii neopogańskich i niemiecko-narodowych jest ideologicznym rdzeniem ekstremalnie prawicowej sceny.

Na dłuższą metę jest więc niewiarygodne, żeby te kręgi poważnie zrezygnowały z politycznego urzędywistnienia ich poglądów i oczekiwań wynikających z wiary. (s. 138)

Dalsze rozdziały książki *Neopaganizm w Niemczech* przedstawiają *Neogermkański obraz Boga*, *Neogermkański obraz człowieka* i *Neogermkański obraz porządku świata*.

Tu dowiadujemy się, iż neogermanie (neopoganie) różnią się w swoim stosunku do bogów w porównaniu z dawnymi Germanami z czasów przedchrześcijańskich. Współcześnie właściwa dla tych ostatnich bezpośrednia wiara w bogów nie jest możliwa. Umysłowość człowieka XX wieku jest już inna. Neopoganom, jak pisze Haack pozostają tylko dwie drogi: albo pewnego rodzaju „rozluźniona wiara w jednego boga (wszechojciec), gdzie bóstwa są tylko wcieleniami jednego najwyższego prabóstwa; albo wiara w «boską moc»”. Jest to więc panteizm. Niemniej wydaje się, iż jak sugeruje Haack (s. 161), „neogermkańska i niemieckonarodowa religijność mogła otrzymać (w ostatnich czasach B.G.) impulsy”, które wniosły z powrotem rzeczywistą wiarę w bogów. Mogły one pochodzić od przybyłych do Niemiec religii (np. ruch Kryszny).

O ile kwestie odczuwania boskości nie mają tak realnego znaczenia dla życia narodów, to kształtowany obraz człowieka spełnia daleko większą rolę. W koncepcjach neopogańskich nadal zachowało swoją aktualność znane z lat 1933-1945 autorytatywne stwierdzenie: „Ty jesteś niczym, twój naród jest wszystkim”, oraz „W rasie, narodzie «indywidualna dusza» znika, nie istnieje jako taka”. „Człowiek jest połączoną z całością narodu duszą i jest jego integralną częścią”. „Pojedyncza dusza, jak twierdzi Matylda Ludendorff – jest wynikiem upadku”. W wydanej w 1964 roku, w wydawnictwie Deutsche Heimat (Niemiecka ojczyzna) książce *Volkhafte Philosophie im Anfang* („Początki filozofii narodowej”) można odszukać i takie słowa: „Najważniejsze dla małżeństwa są wartości ponadindywidualne: naród, gatunek i ich wartości”. Czytamy tam też: „Jeśli w małżeństwie, w swoim partnerze nie widzi się «swego własnego narodu», [...] wtedy brakuje na dłuższą metę, wspólnej podstawy związku”. Ze słów tych wynika prosty wniosek o całkowitym zagubieniu wartości personalistycznych, swoistym kolektywizmie duchowym neopogan.

„Obraz porządku świata” neopogan łączy się też z wizją państwa. Ponadto w rozdziale poświęconym temu zagadnieniu dowiadujemy się o tendencji do przekraczania ram wyłącznie niemieckich przez współczesnych neopogan w tym kraju. Zarysowuje się wśród nich wizja ogólnoaryjskiego lub nordyckiego imperium. Haack nie rozwija zbytnio tego wątku właściwie zaznaczając tylko jego istnienie. Niemniej jednak w świetle tego co pisze staje się oczywistym, iż nie ma tam miejsca dla koncepcji demokratycznych i jakkolwiek pojmowanego pluralizmu.

Książka *Neopaganizm w Niemczech* zawiera też dwa wybory: literatury przedmiotu oraz źródeł i czasopism. Jest ona wprowadzeniem w tematykę tytułową i może być dobrym punktem wyjścia dla ewentualnych badaczy polskich zagadnień neopoganizmu w Niemczech.